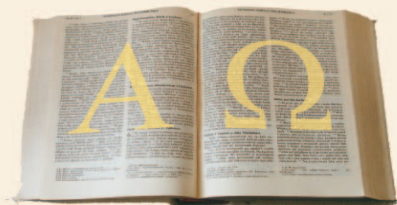


MIŁOSIERDZIE BOŻE ROZKOSZY NIEBIAŃSKA ZBAWIONYCH



Jestem w siódmym niebie – tak mówimy, gdy doświadczamy jakiegoś wielkiego szczęścia. Niebo bowiem powszechnie kojarzy się ze szczęściem. Ale bywa, że o niebie mówi się inaczej. Kiedyś na bluzie jednego z podróżnych zobaczyłam hasło: *Nie chcę do nieba, bo mam lęk wysokości*. Od razu w mojej głowie pojawiła się refleksja: A kto powiedział, że niebo jest na górze? Co prawda św. Paweł napisał: *Szukajcie tego, co w górze...* (Kol 3, 2), ale kontekst wskazuje, że nie miał na myśli góry, której wysokość mierzy się w metrach, ale rzeczywistość nieziemską, wzniosłą, jaką jest życie we wspólnocie z Bogiem.

Czym więc jest niebo? Dlaczego wielu ludziom życie w niebie kojarzy się z nudą? Niektórzy sądzą, że nieustanna adoracja Boga – o której słyszą – to rzeczywistość monotonna i nieciekawa, po prostu nudna. Tymczasem można by zapytać: a czy nudna jest miłość zakochanych? Święty Paweł Apostoł, nie będąc w stanie wyrazić słowami rzeczywistości nieba, ograniczył się do bardzo krótkiego wyznania: *Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1Kor 2, 9).

Zatem niebo jest rzeczywistością tajemniczą, trudną do wyobrażenia i opisaną także dla mistyków, choć oni w jakiś sposób dotykali jej przez cienką zasłonę wiary. Święta Faustyna nie tylko podpisała się pod słowami św. Pawła, ale i zapisała swoje doświadczenie: *Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stwo-*

zenia, uszczęśliwiając je, i (...) kontemplują życie wewnętrzne Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego, którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia (Dz. 777). Smaku Nieba doświadczają jednak nie tylko mistycy, ale także zwykli chrześcijanie, bo każdy powołany jest do życia we wspólnocie z Bogiem.

Na tronie z Bogiem

Treść Księgi Apokalipsy pokazuje, że w niebie wszystkich zbawionych wypełniać będzie radość z powodu odniesionego na ziemi zwycięstwa nad grzechem i szatanem (Ap 12, 12). Ta wdzięczna radość wypływa z faktu *strącenia naszego oskarżyciela* (w. 10), który czujnie działał przeciwko dobru każdego człowieka i krępował jego wolność, lecz ostatecznie został pokonany. Z pewnością nieraz ludzie doświadczają smaku takiej radości, gdy odnoszą zwycięstwo nad pokusą albo wyzwalamy się z jakiegoś nałogu poprzez systematyczną pracę, wspartą łaską Bożą. Radość ta jest tym większa, im walka z grzechem była bardziej zaciekła i zakończona sukcesem. Dodatkowo radość zbawionych pogłębia żywa świadomość osobistego doświadczenia siły zwycięstwa tkwiącej nie w człowieku, lecz w Bożym miłosierdziu. Słowa św. Pawła: *łaską zostaliśmy zbawieni* (Ef 2, 5.8) zostaną jeszcze głębiej zrozumiane w Niebie przez tych, którzy w rzeczywistości ziemskiej wybielili swe szaty we krwi Baranka (Ap 12, 11), czyli zanurzyli swoje życie w łasce Jezusa, wysłużonej dla nas w czasie Jego męki i zmartwychwstania.

Takie „dotknięcie” tajemnicy nieba i otrzymanie łaski bycia zbawionym spontanicznie wpro-

wadza w stan wdzięcznego zachwytu nad Bożym miłosierdziem (por. Ap 4, 2). Jest to bowiem zarazem doświadczenie *innego stylu życia*, takiego, za którym każdy tęskni, życia wypełnionego autentyczną miłością, prawdą, bo – jak powie św. Paweł – *królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym* (Rz 14, 17). Na tym właśnie polega niebo.

Niebo to życie Bogiem, nasycanie się Jego miłującą obecnością. Z takiego życia wypływa *pokój i radość*. Dzięki Bożej łasce już jesteśmy dziećmi Bożymi, czyli już *jedną nogą* chodzimy po niebie, ale *jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy* (1 J 3, 2). Wiemy, że będziemy podobni do Boga, ale co to w praktyce znaczy? (por. 1 J 3, 2). Czy chodzi tu o totalną przemianę naszych serc i życia *na wzór i podobieństwo Boże* albo prościej mówiąc: *jak Bóg przykazał?* Wydaje się, że to jeszcze za mało. Księga Apokalipsy pokazuje, że *tam, na górze* czekają nas *fanfary i zaszczyty*. Zwycięzca stanie się nieśmiertelny (2, 7), jego imię zostanie ogłoszone Ojcu Niebieskiemu i aniołom (3, 5) i do tego jeszcze usiądzie z Bogiem na Jego tronie (3, 21). Wszystko to z miłości ku nam.

Zwycięstwo Miłosierdzia

Treść Księgi Apokalipsy ukazuje więc radość zbawionych, którzy uczestniczą w zwycięstwie Boga nad szatanem. Stan niebiańskiej rozkoszy streszcza także zawołanie: *Alleluja*, (19 1.3.4.6), wysławiające potęgę Bożą (hebrajskie słowo *Hallelu* – *Jah* znaczy: *wysławiać Boga*). Słowo to występuje trzydzieści razy na kartach Pisma Świętego, przede wszystkim w Psalmach, w części tzw. *Wielkiego Hallelu*, który Izraelici wyśpiewywali w czasie przeżywania uroczystości Paschy, na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej. W Księdze Apokalipsy *Alleluja* to okrzyk radości z powodu bycia uwolnionym z niewoli grzechu i tryumfowania w nowej Ziemi Obiecanej, czyli w niebie.

Wiemy, że owa duchowa Pascha (przejście) dokonała się na Krzyżu. W tajemnicy męki i zmartwychwstania, a zatem w dziele odkupienia Boże miłosierdzie najpełniej objawiło swoją chwałę. To na Golgocie Chrystus pokonał Bestię – oskarżyciela człowieka, czyli szatana. To właśnie na Kalwarii *ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom* (Tt 2, 11). *Wybrał nas Bóg do zbawienia* (2 Tes 2, 13), ponieważ nas umiłował i to wtedy, *gdysmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5, 8). Co to za radość i szczęście!

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Bóg w swoim wielkim miłosierdziu zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa, abyśmy osiągnęli dziedzictwo niezniszczalne, nienaruszone i nieprzemijające. Ono jest wam zapewnione w niebie (1 P 1, 3-4).

O Boże, jak bardzo pragnę, aby Cię poznały dusze, żeś je stworzył z miłości niepojętej; o Stwórco mój i Panie, czuję, że uchylę zasłony nieba, aby o dobroci Twojej nie wątpiła ziemia (Dz. 483).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za niebo na ziemi, za to, że mieszka w mej duszy z Ojcem i Duchem np. słowami:

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu!